

"Grożą nam kary za brak inwestycji w środowisko"

Rozmawiamy z **ANDRZEJEM KRASZEWSKIM** o próbach uporządkowania systemu gospodarki odpadami - Samorządy powinny mieć pieniądze z odpadów, by uzdrowić gospodarkę śmieciową.

ŁUKASZ KULIGOWSKI:

Panie ministrze, dlaczego w Polsce do tej pory nie ma takiego systemu, jak w całej Unii, gdzie to właśnie samorządy dysponują [pieniędzmi](#) pozyskiwanymi z gospodarki odpadami?

ANDRZEJ KRASZEWSKI*

Pamiętam przynajmniej dwie próby utworzenia u nas systemu na wzór innych państw UE. Obie niestety się nie powiodły. Zwyciężał interes firm, które wywożą odpady. Posłowie poprzednich kadencji Sejmu nie dzielali ocen samorządowców. Wtedy jednak również nie wszystkie samorządy, poza dużymi miastami, chciały wprowadzenia takich regulacji. W konsekwencji dziś nie mamy instalacji zagospodarowania odpadów. [Przedsiębiorstwa](#), które są właścicielami odpadów, stosują politykę rabunkową. Tak się składa, że firmy, które w swoich krajach osiągają doskonałe wyniki, jeśli chodzi o odzysk i recykling, w Polsce w ogóle tego nie robią. Jestem ciekaw, czy te przedsiębiorstwa będą teraz partycypowały w karach, jeśli zostaną nałożone na Polskę przez Unię?

Firmy obawiają się, że gdy samorządy przejmą władzę nad odpadami, to prywatni [przedsiębiorcy](#) stracą rynek i powstanie monopol gminny...

Co to znaczy monopol gminny? Czy burmistrz przymocuje do malucha przyczepkę i będzie sam woził śmieci i czerpał z tego zyski? Takie argumenty firm to próby zdyskredytowania prób uporządkowania systemu gospodarki odpadami. Ciekawi mnie, dlaczego nikt o [praktyki](#) monopolistyczne nie oskarża np. Austriaków, Szwedów, Francuzów czy Duńczyków? Nie ma tu mowy o żadnym monopolu.

ŁUKASZ KULIGOWSKI:

Panie ministrze, dlaczego w Polsce do tej pory nie ma takiego systemu, jak w całej Unii, gdzie to właśnie samorządy dysponują [pieniędzmi](#) pozyskiwanymi z gospodarki odpadami?

ANDRZEJ KRASZEWSKI*

Pamiętam przynajmniej dwie próby utworzenia u nas systemu na wzór innych państw UE. Obie niestety się nie powiodły. Zwyciężał interes firm, które wywożą odpady. Posłowie

poprzednich kadencji Sejmu nie dzielali ocen samorządowców. Wtedy jednak również nie wszystkie samorządy, poza dużymi miastami, chciały wprowadzenia takich regulacji. W konsekwencji dziś nie mamy instalacji zagospodarowania odpadów. [Przedsiębiorstwa](#), które są właścicielami odpadów, stosują politykę rabunkową. Tak się składa, że firmy, które w swoich krajach osiągają doskonałe wyniki, jeśli chodzi o odzysk i recykling, w Polsce w ogóle tego nie robią. Jestem ciekaw, czy te przedsiębiorstwa będą teraz partycypowały w karach, jeśli zostaną nałożone na Polskę przez Unię?

Firmy obawiają się, że gdy samorządy przejmą władzę nad odpadami, to prywatni [przedsiębiorcy](#) stracą rynek i powstanie monopol gminny...

Co to znaczy monopol gminny? Czy burmistrz przymocuje do malucha przyczepkę i będzie sam woził śmieci i czerpał z tego zyski? Takie argumenty firm to próby zdyskredytowania prób uporządkowania systemu gospodarki odpadami. Ciekawi mnie, dlaczego nikt o [praktyki](#) monopolistyczne nie oskarża np. Austriaków, Szwedów, Francuzów czy Duńczyków? Nie ma tu mowy o żadnym monopolu.

Może przedsiębiorcy obawiają się, że będą musieli inwestować w odpowiednie zakłady do przetwarzania śmieci?

Skoro mogą nie inwestować, to nie zaczną tego robić. Zawsze będzie tak, że jak firma może zrobić coś taniej i pójść na skróty, to tak postąpi. Zupełnie inaczej będzie to wyglądało, gdy od początku samorząd rozplanuje działania i będzie optymalizował tę gospodarkę z przepisami prawa i regionalnymi planami.

Jakie są gwarancje, że system, w którym władze nad odpadami mają samorządy, zda egzamin?

Jeżeli zostanie stworzony krajowy plan zagospodarowania odpadów, wszystko będzie od razu bardziej uporządkowane. Wówczas na operatorów tych systemów w drodze przetargów będą wybrane firmy. Idę o każdy zakład, że te firmy, które teraz są najlepiej przygotowane, wygrają te przetargi i będą wykonywać powierzone im zadania. Dlatego przedsiębiorcy nie powinni się martwić. Nie powinni też straszyć obywateli, nazywając opłaty gminne za wywóz śmieci podatkiem. To nie jest przecież podatek. Czy dziś ludzie płacą podatek wodny za dostarczanie wody lub podatek ściekowy za odbiór ścieków? To jest normalna opłata, którą i teraz ludzie płacą za odbiór i zagospodarowanie odpadów.

Czy zmiana systemu gospodarki odpadami będzie oznaczać podwyżki za wywóz śmieci?

Najtaniej jest wyrzucić wszystko do lasu, bo wtedy nic nie płacimy. Nieco drożej jest załadować odpady na śmieciarkę i wyrzucić je na wysypisko. Wszystkie inne formy, które są wymagane przez prawo, będą droższe. Czyste [środowisko](#) jednak kosztuje. Dlatego optymalizacją tego, by obywatel zapłacił możliwie jak najmniej, ale nie mniej niż tyle, by można było spełnić normy ochrony środowiska, powinny zająć się samorządy. Samorządy, które tego nie chcą, bardzo [szybko](#) przekonają się, że to będzie w ich interesie. Wybory lokalne będą impulsem do tego, by jak najlepiej zabiegać o ochronę środowiska, jak również o interesy mieszkańców na danym obszarze.

Kiedy można spodziewać się takich zmian?

Nie wiem, czy taka będzie ostateczna wersja projektu ustawy o utrzymaniu czystości i [porządku](#) w gminach. Taki jest mój pogląd. W rządzie dyskutowane są jednak różne opcje. To, jaki będzie ostateczny kształt ustawy, będzie zależało od pewnej mądrości zbiorowej, która powinna wyklarować się dość szybko w postaci nowych założeń do ustawy.

Czyli nie może pan złożyć 100-procentowej deklaracji, że samorządy staną się właścicielami odpadów?

Mogę zadeklarować, że dołożę wszelkich starań, by używając mojej argumentacji i mojej wiedzy jako fachowca w zakresie ochrony środowiska, przekonać moich kolegów, by tak właśnie było. W toku prac rządu wyrażane są różne opinie. Różnice zdań są czymś normalnym w gronie fachowców.

*** Andrzej Kraszewski**

dr hab. inż., minister środowiska, profesor Politechniki Warszawskiej na Wydziale Inżynierii Środowiska, specjalista w zakresie oddziaływania przedsięwzięć infrastrukturalnych na środowisko